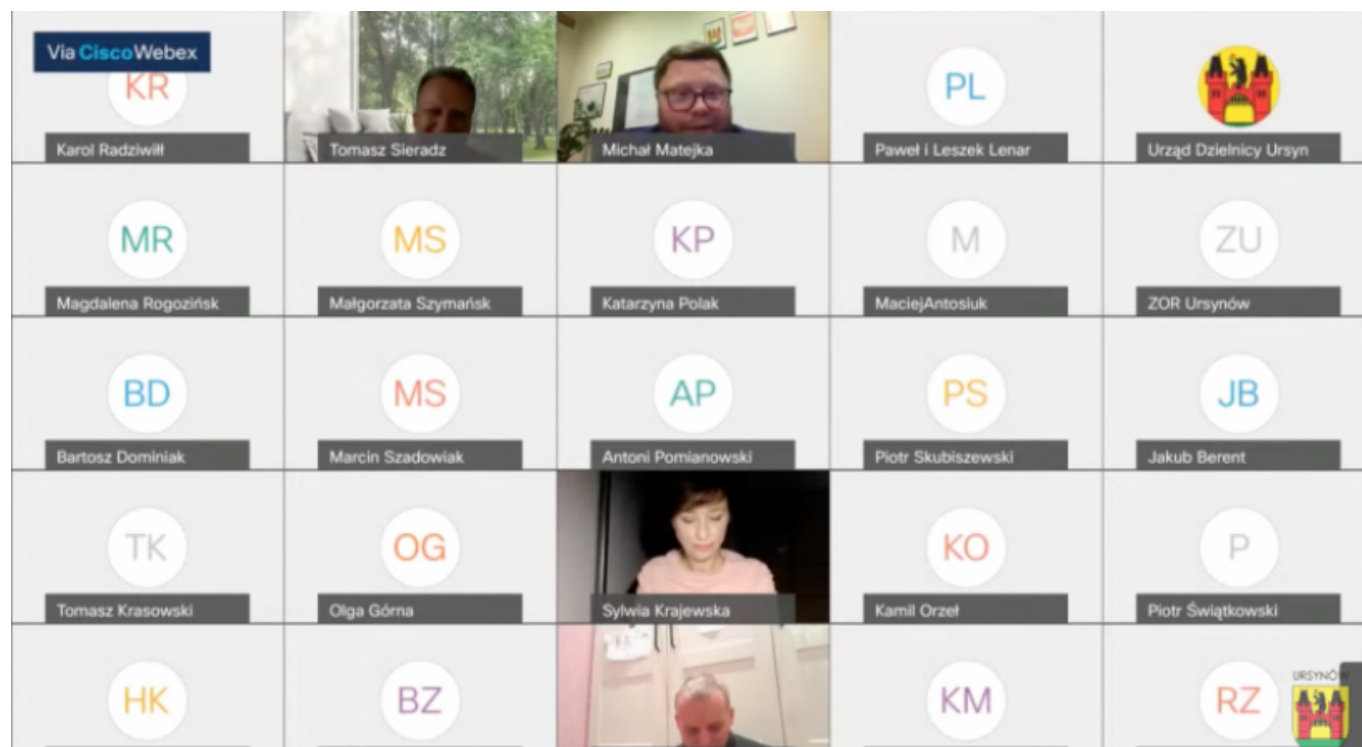


Ursynowscy radni przeciw pomysłom ministra Czarnka. "Kilku dyrektorów zamierza odejść"

data aktualizacji: 2021.07.10



Ursynowscy radni przeciwko kontrowersyjnym pomysłom ministra edukacji Przemysława Czarnka. - Mam czwórkę dzieci i wypraszam sobie, że jakiś kurator, którego nie znam, będzie wpływał na etykę moich dzieci. - przekonywał Robert Wojciechowski z Koalicji Obywatelskiej, rodzic zaangażowany w sprawę ursynowskiej oświaty. Chwilę później z inicjatywy jego klubowych koleżanek i kolegów przyjęto stanowisko z protestem przeciwko planowanym zmianom.

30 czerwca ministerstwo edukacji zaprezentowało projekt zmian w Prawie oświatowym, który wcześniej zapowiadał szef resortu edukacji Przemysław Czarnek z PiS. Od początku budzą one kontrowersje.

Zgodnie z nowelizacją urzędnicy nominowani przez ministra edukacji będą mogli w zasadzie bez ograniczeń zwalniać niepokornych dyrektorów. Ponadto kuratorzy będą też mogli chronić przed samorządami dyrektorów, których działania nie odpowiadają organom prowadzącym (a więc głównie samorządom lokalnym) - bez ich zgody nie będzie można ich zwolnić.

Część zapisów złagodzą w stosunku do wcześniejszych zapowiedzi. Kuratorzy oświaty (powoływani przez rząd) nie będą mieli takich uprawnień w szkołach niepublicznych, nie będą też mieli większości w komisjach konkursowych wybierających dyrektorów. Jednak bez zgody kuratora nie będą mogli działać w szkołach organizacje pozarządowe.

Będą rezygnacje?

Największe emocje wywołuje wśród dyrektorów szkół wprowadzenie do prawa oświatowego kar więzienia dla dyrektorów szkół, którzy nie dopełnią nadzoru nad dziećmi.

- To jest skandaliczne. Zgodnie z tym projektem, jeżeli uczeń podbije drugiemu oko albo w jakiś inny sposób ktoś ucierpi fizycznie, np. na terenie szkoły, dyrektorowi będzie groziło więzienie. To jest nieporozumienie. Przecież za taki czyn odpowiadać powinien sprawca, a nie dyrektor szkoły. Co więcej, po drodze jest nauczyciel, który był z uczniami. To kuriozum - ocenia zapowiedzi ministra Czarnka Marek Pleśniar z Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Kadry Kierowniczej Oświaty.

Temat wypłynął również na piątkowej sesji rady dzielnicy Ursynów zwołanej na żądanie Koalicji Obywatelskiej i Otwartego Ursynowa.

- Kilkoro dyrektorów ursynowskich szkół zapowiedziało, że jeśli wejdą w życie zmiany ministra Czarnka, to zrezygnują z pracy jeszcze przed rozpoczęciem roku szkolnego - mówił dobrze zorientowany w ursynowskim środowisku oświatowym radny Robert Wojciechowski, szef rady rodziców w Szkole Podstawowej nr 340.

Ze szkoły publicznej w państwową

Radni koalicji rządzącej Ursynowem postanowili dać wyraz swojego sprzeciwu wobec ministerialnych planów.

- Projekt niesie ze sobą fundamentalne i drastyczne zmiany, nikt nie wierzył, że zostanie wprowadzony. W tym szaleństwie jest metoda. chodzi o kontrolę, o centralizację szkoły, która powinna być wolna i demokratyczna. Wolna od wpływów władz centralnych, wolna od narzucania światopoglądu - mówiła Sylwia Krajewska z KO, szefowa dzielnicowej komisji edukacji.

- Plany ministra Czarnka ograniczają uprawnienia samorządu, uważam, że jako samorządowcy mamy prawo i obowiązek wypowiadać się w takich sprawach. Propozycje Czarnka uderzają w podstawę demokracji i obawiamy się, że te propozycje mają tylko podstawy ideologiczne, a nie merytoryczne i są szkodliwe dla polskiego systemu edukacji - wtórował Piotr Skubiszewski z koalicyjnego Otwartego Ursynowa.

- Przeczytałem propozycje tych zmian. Wszystko czego się obawiałem - przejęcie władzy nad radami rodziców i nad szkołą - zaczyna przybierać realny kształt - mówił Robert Wojciechowski z KO.

Wojciechowski od lat angażuje się w działania zmieniające polską szkołę. Jego zdaniem od czasu reformy minister Anny Zalewskiej wszystko idzie w złą stronę.

- Możemy mieć sytuację, że rodzice, którzy uważają, że ich dziecko zostało źle ocenione, będą mieli teraz dźwignię nacisku na dyrektorów. To niebezpieczne. Poza tym ja mam czwórkę dzieci i wypraszam sobie, że jakiś kurator, którego nie znam, będzie wpływał na etykę moich dzieci. Nie chcę, aby ktoś mówił moim dzieciom, jakie wartości mają wyznawać - argumentował radny.

Jego zdaniem polska szkoła z publicznej stanie się państwową w złym tego słowa znaczeniu, bo scentralizowaną i zideologizowaną. Poza tym zmiany są robione "na siłę, w trakcie wakacji i pandemii, w czasie bałaganu".

- To niemoralne. Minister Czarnek, tak często powołujący się na dekalog, powinien odczytać 10 przykazań i zastanowić się, czy ich przestrzega - kwitował Wojciechowski.

Podczas debaty nad stanowiskiem ani razu głosu nie zabrali radni PiS oraz często głosująca razem z nim opozycja - Projekt Ursynów. Stanowisko ze sprzeciwem wobec planowanym zmian przeszło głosami koalicji KO i OU oraz niezależnego Antoniego Pomianowskiego. Przeciwno byli wszyscy obecni radni PiS, wstrzymał się Projekt Ursynów. [Szczegółowe wyniki można zobaczyć tutaj.](#)

STANOWISKO PRZYJĘTE PRZEZ URSYNOWSKICH RADNYCH:

Rada Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy stanowczo sprzeciwia się planowanym zmianom w systemie oświaty zwiększającym uprawnienia organom nadzoru pedagogicznego.

Planowana nowelizacja ma na celu podporządkowanie kuratorom oświaty procesu wyboru dyrektorów przedszkoli, szkół i placówek oświatowych. Zwiększa również wpływ kuratorów na procedurę odwołania dyrektora, a nawet wprowadza karę więzienia dla tych, którzy „przekroczą uprawnienia” lub „nie dopełnią obowiązku” w opiece nad małoletnim. Jest to kolejny krok w kierunku centralizacji systemu oświatowego.

Proponowane zmiany w sposób całkowicie nieuzasadniony drastycznie ograniczają uprawnienia organów prowadzących i autonomię szkoły, w tym ograniczają rodzicom możliwość wychowywania własnych dzieci oraz przekazywania im zasad etyki. Samorządy zostaną pozbawione wpływu na funkcjonowanie szkół i placówek, przy zachowaniu jednoczesnej odpowiedzialności – w tym finansowej – za ich prowadzenie.

Autorzy projektu proponują również istotne zmiany w zakresie możliwości prowadzenia zajęć przez stowarzyszenia i inne organizacje. Niezależnie od woli dyrekcji szkoły i rodziców, to kurator będzie miał decydujący głos w sprawie dopuszczenia danej organizacji do prowadzenia zajęć dodatkowych na terenie placówki. Rodzi to obawy iż kuratorium oświaty będzie selekcionować organizacje pod kątem światopoglądowym a nie merytorycznym.

Propozycje zmian nie mają merytorycznego uzasadnienia. Służą wyłącznie zwiększaniu zakresu kontroli realizowanych przez organ nadzoru pedagogicznego, podległy Ministerstwu Edukacji i Nauki. Jednocześnie decyzyjność Ministra Edukacji będzie w praktyce nieograniczona i szkoła przestanie być publiczną a stanie się państwową ze wszystkimi przypadłościami tej zmiany.

Szkoła powinna być instytucją autonomiczną i demokratyczną, nagradzającą odwagę i kreatywność nauczycielek, nauczycieli, uczennic i uczniów, a nie instytucją upartyjnioną, formatującą młodych ludzi według jednego szablonu, w której własne zdanie i poglądy inne niż nakazane przez kuratora będą karane. Penalizacja i narzucanie jednego światopoglądu w polskiej szkole zawsze kończyło się tragicznie dla całych pokoleń Polek i Polaków.

Rada Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy, mając na względzie troskę o dobro społeczności szkolnych, apeluje o wycofanie projektu naruszającego równowagę pomiędzy organami prowadzącymi szkoły, a organami nadzoru pedagogicznego i ograniczającego wpływ rodziców na wychowanie i edukację dzieci.

UZASADNIENIE

W wykazie prac legislacyjnych i programowych Rady Ministrów zamieszczonym w

Biuletynie Informacji Publicznej, pojawiły się obszerne informacje o projekcie nowelizacji ustawy Prawo oświatowe, mającej na celu wzmocnienie roli organu nadzoru pedagogicznego tzn. kuratora oświaty.

Według autorów projektu, cel zostanie osiągnięty poprzez:

- wzmocnienie roli kuratora podczas wyboru kandydata na stanowisko dyrektora szkoły lub placówki w postępowaniu konkursowym poprzez "zwiększenie liczby jego przedstawicieli w składzie komisji konkursowej i tym samym zwiększenie liczby przysługujących im głosów w głosowaniu, jak również w kwestii powołania na stanowisko dyrektora szkoły lub placówki osoby niebędącej nauczycielem poprzez wprowadzenie obowiązku uzyskania jego pozytywnej opinii w tym zakresie",
- umożliwienie kuratorowi kierowania do organu prowadzącego wniosek o "odwołanie dyrektora szkoły lub placówki, który uchyła się od realizacji zaleceń wydanych w wyniku czynności nadzoru pedagogicznego, lub zawieszenie dyrektora szkoły lub placówki w sytuacji gdy organ nadzoru pedagogicznego w ramach sprawowanego nadzoru stwierdzi uchybienia związane z zagrożeniem bezpieczeństwa uczniów w czasie zajęć organizowanych przez szkołę",
- wprowadzenie zasady, że powierzenie stanowiska dyrektora szkoły lub placówki na okres krótszy niż 5 lat szkolnych lub odwołanie nauczyciela ze stanowiska kierowniczego w czasie roku szkolnego bez wypowiedzenia będzie możliwe tylko po uzyskaniu pozytywnej opinii kuratora,
- osłabienie pozycji związków zawodowych w komisjach konkursowych.

Proponowane zmiany podporządkowują procedurę wyboru i odwołania dyrektora kuratorowi, naruszając dotychczasową równowagę decyzyjną, gwarantującą równy wpływ organu prowadzącego i organu nadzoru.

Wzmocnienie systemu kontroli oraz uprawnienia do odwoływania dyrektorów szkół nierealizujących zaleceń kuratora ograniczą autonomię szkół i podporządkują je całkowicie organowi nadzoru. Proponowane zwiększenie uprawnień kontrolno-nadzorczych będzie obowiązywało również w stosunku do szkół niepublicznych, wraz z sankcją wykreślenia szkoły z ewidencji.

Ministerstwo zamierza ograniczyć możliwość prowadzenia na terenie szkół zajęć przez stowarzyszenia i inne organizacje. Dyrektor szkoły będzie miał obowiązek - na co najmniej dwa miesiące przed planowanym rozpoczęciem zajęć - wystąpić do kuratora o pozytywną opinię. Brak pozytywnej opinii organu nadzoru, pomimo zgody dyrekcji i rodziców, uniemożliwi danej organizacji prowadzenie zajęć na terenie placówki. Uciążliwość i długotrwałość procedury i brak merytorycznego jej uzasadnienia może sugerować, że projektodawcom chodzi o ograniczenie możliwości prowadzenia zajęć przez organizacje i stowarzyszenia na terenie szkół.

Projekt jest niezgodny z zasadą pomocniczości i samorządności, które są fundamentem demokratycznych przemian 1989 roku. Naruszają przyjętą po upadku komunizmu zasadę współdziałania władz centralnych i lokalnych, przy zachowaniu autonomii szkoły, dyrektorów i nauczycieli oraz respektowania głosu rodziców i wspólnot lokalnych.

W proponowanych zmianach nie pokazano ich użyteczności i potencjalnych korzyści dla polskiego systemu oświaty, poza tym że „nie niosą skutków finansowych”. Brak

informacji, w jaki sposób kontrola wpłynie na poprawę jakości pracy szkół i podniesienie efektów kształcenia, jakie wskaźniki kontroli zostaną przyjęte, jako punkt odniesienia dla wyników kontroli. Jest wielce prawdopodobne , że kryteria oceny efektów i ciągłości procesów edukacji i wychowania, będą polityczne.

Źródło:

<https://haloursynow.pl/artykuly/ursynowscy-radni-przeciw-pomyslom-ministra-czarnka-kilku-dyrektorow-zamierza-odejsc,17715.htm>